

dr hab. Wojciech Łukasz Dragan
Interdyscyplinarne Centrum Genetyki Zachowania
Wydział Psychologii Uniwersytet Warszawski

**Ocena dorobku dr Moniki Wilkość – Dębczyńskiej w związku z postępowaniem o
nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Pani dr Monika Wilkość-Dębczyńska ukończyła studia magisterskie w zakresie psychologii w 2003 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a przedmiotem Jej pracy magisterskiej była ocena relacji między stanami ego a poczuciem jakości związku w małżeństwie. W tym samym roku została zatrudniona jako referent w Zakładzie Neuropsychologii Klinicznej na Wydziale Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Pracę naukową w tej jednostce kontynuowała do roku 2009 (od 2006 roku na stanowisku asystenta), łącząc ją z przygotowaniem rozprawy doktorskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Borkowskiej. Praca ta pod tytułem „*Test Sortowania Kart Wisconsin (WCST) w populacji polskiej. Związek z polimorfizmem genów determinujących funkcje poznawcze*” stała się podstawą uzyskania w 2008 roku przez panią Wilkość-Dębczyńską stopnia doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej (recenzentami w przewodzie byli pan prof. dr hab. Jerzy Landowski oraz pan prof. dr hab. Jerzy Vetulani). Rozprawa doktorska decyzją Rady Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UMK uzyskała wyróżnienie.

Po uzyskaniu stopnia doktora pani dr Wilkość-Dębczyńska w 2009 roku rozpoczęła pracę na stanowisku adiunkta w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Od 2010 roku kieruje w tej jednostce zorganizowaną przez siebie Pracownią Neuropsychologii. Równolegle od 2009 roku pozostaje zatrudniona na stanowisku adiunkta w Katedrze Psychiatrii Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu, gdzie w latach 2011-2014 pełniła obowiązki kierownika Zakładu Organizacji Opieki Psychiatrycznej i Promocji Zdrowia Psychicznego. Oprócz intensywnej pracy naukowej pani dr Wilkość-Dębczyńska sukcesywnie rozwija swoje kompetencje dotyczące praktycznych umiejętności z zakresu psychologii klinicznej, neuropsychologii oraz psychoterapii. Od 2002 roku ukończyła w sumie 14 pojedynczych szkoleń, a także zrealizowała dwa czteroletnie szkolenia – zakresu terapii poznawczo – behawioralnej (akredytowane przez Polskie Towarzystwo Terapii Poznawczo-Behawioralnej) oraz w ramach specjalizacji z psychologii klinicznej. Zdobyte w

ten sposób umiejętności oraz wiedzę wykorzystuje w ramach pracy jako diagnosta i terapeuta w Poradni Neuropsychologicznej i Poradni Psychologicznej Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy.

Zainteresowania naukowe Habilitantki obejmują kwestie stanowiące przedmiot jej doświadczeń uzyskanych w ramach dotychczasowej pracy w jednostkach naukowych UMK i UKW, a także poprzez uczestnictwo w licznych szkoleniach i konferencjach naukowych. Są to uwarunkowania genetyczno-molekularnych funkcji poznawczych i chronotypu, powiązań między tymi aspektami funkcjonowania psychicznego a także analiza roli czynników genetycznych w kształtowaniu się zaburzeń psychicznych, identyfikowanie potencjalnego wpływu farmakoterapii na funkcje poznawcze osób z diagnozą zaburzeń neurologicznych i psychicznych oraz określanie funkcjonowania poznawczego osób cierpiących na zaburzenia zachowania czy choroby somatyczne. Pani dr Wilkość-Dębczyńska interesuje się również kwestiami związanymi z opracowywaniem metod diagnozy i terapii neuropsychologicznej.

Ocena zbioru publikacji pt. *Funkcje poznawcze i chronotyp oraz ich genetyczno-molekularne uwarunkowania* wskazanej przez dr Wilkość-Dębczyńską jako Jej osiągnięcie naukowe.

Wymienione przeze mnie powyżej zainteresowania naukowe Habilitantki znalazły przełożenie na tematykę publikacji wchodzących w skład zbioru wskazanego przez Nią jako osiągnięcie naukowe. Zbiór ten składa się z trzech elementów, z których dwa stanowią artykuły naukowe opublikowane w języku angielskim w *Acta Neurobiologiae Experimentalis* oraz *Frontiers in Neural Circuits*, a jeden to monografia w języku polskim pod tytułem *Chronotyp a sprawność funkcji poznawczych oraz aktywność okołodobowa osób zdrowych. Związek z genami kandydującymi centralnego zegara biologicznego*. W dokumentacji przedstawionej we wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego dr Wilkość-Dębczyńska wśród składowych osiągnięcia naukowego na pierwszym miejscu wyróżnia monografię. Należy ponadto zauważyć, że tylko i wyłącznie zawartość tego dzieła w pełni odpowiada tytułowi wskazanego przez Habilitantkę osiągnięcia. Dwie pozostałe prace ograniczają się do przedstawienia odpowiednio molekularno-genetycznych (artykuł w *Acta Neurobiologiae Experimentalis*) oraz biochemicznych (artykuł w *Frontiers in Neural Circuits*) korelatów funkcjonowania poznawczego, pomijając odniesienia do chronotypu. Moja ocena zatem dotyczyć będzie przede wszystkim monografii Habilitantki, obydwa artykuły traktuję jako uzupełnienie głównego dzieła.

Książka wskazana przez dr Wiłkość-Dębczyńską jako główna składowa jej osiągnięcia naukowego opisuje rezultaty badania realizowanego w ramach projektu finansowanego ze środków NCN. Monografia składa się z dziewięciu części, z których cztery pierwsze stanowią przedstawienie treści teoretycznych oraz wyników badań dotyczących kolejno rytmów biologicznych, zegara biologicznego człowieka, chronotypu oraz tzw. genów zegarowych. Kolejne pięć rozdziałów obejmuje opis metodologii badania, jego wyników oraz dyskusję wraz z podsumowaniem i wnioskami. Całość uzupełnia przedstawienie spisu literatury, spisu rycin oraz załączniki. O ile zawartość dwóch pierwszych części z wprowadzenia teoretycznego nie wzbudza żadnych zastrzeżeń, o tyle kolejny z nich – dotyczący kluczowego dla całości dzieła pojęcia tj. chronotypu – rodzi pewne wątpliwości. Habilitantka podjęła się w nim przedstawienia przede wszystkim poglądów dotyczących definicji chronotypu oraz jego relacji ze snem, procesami fizjologicznymi, zegarem biologicznym, czynnikami socjodemograficznymi oraz funkcjonowaniem poznawczym. Lektura tej części pokazuje, że Autorka w sposób pobieżny traktuje istniejące w literaturze różnice w ujmowaniu chronotypu. Przykładowo w definicji Ciarkowskiej (2003) wskazuje się na subiektywne i obiektywne czynniki pozwalające na wyodrębnienie poszczególnych chronotypów u ludzi. Z kolei z definicji Roenneberga (2012) wynika, że za kluczowe w tej materii uznaje on wyłącznie obiektywne wskaźniki funkcjonowania człowieka. Ten pierwszy sposób rozumienia daje się odnieść do ludzi, ten drugi zarówno do wspomnianej grupy, jak i do zwierząt. Z rozdziału trzeciego pracy Habilitantki nie dowiemy się, jaki sposób definiowania chronotypu uznaje ona za zasadny i dlaczego. Nie jest też jasne jaki sposób pomiaru uznaje się za ważny przy operacjonalizacji chronotypu. Z jednej strony wydaje się, że Autorka przyjmuje koncepcję Ciarkowskiej (2003), na co wskazywałoby umieszczenie w drugim akapicie rozdziału definicji chronotypu tej autorki. Z drugiej zaś strony przy omawianiu relacji chronotypu ze zmiennymi fizjologicznymi Habilitantka przyjmuje drugie z wymienionych ujęć. Wątpliwości nie rozwiewa dalsza część rozdziału trzeciego. Owszem, Autorka omawia kwestionariuszowe i aktygraficzne metody pomiaru aktywności dobowej, jednak nie zamieszcza żadnych informacji dotyczących umiejscowienia ich w kontekście istniejących koncepcji chronotypu. Nie znajdziemy również żadnych danych dotyczących relacji obydwu sposobów pomiaru, co wydaje się dosyć niezręcznym posunięciem kiedy w kolejnych częściach pracy stawia się hipotezy dotyczące związków pomiędzy zmiennymi odnoszącymi się do obiektywnych i subiektywnych wskaźników chronotypu. Co istotne, w części opisującej metodologię badań, chronotyp definiowany jest jako „zmienna temperamentalna lub osobowościowa istotnie regulująca funkcjonowanie człowieka w

każdym jego aspekcie, w tym także poznawczym i wykonawczym” (s.67). Habilitantka kilkakrotnie w swoim dziele podkreśla, że opisuje badanie o charakterze interdyscyplinarnym, przy czym odwołuje się do dorobku psychologii różnic indywidualnych. W tej dziedzinie psychologii przy uznawaniu jakichś cech zachowania za temperamentalne kluczowe uznaje się kilka elementów – udział czynnika genetycznego w wyjaśnianiu wariacji cechy, jej obecność u zwierząt oraz u ludzi na wczesnych etapach ontogenezy czy jej aspekt regulacyjny. W oparciu o informacje przedstawione przez Autorkę w Jej dziele trudno określić jaki status miałby mieć chronotyp. Jeżeli przyjęlibyśmy bowiem definicję Ciarkowskiej to trudno by było tak opisany konstrukt uznać za cechę temperamentu – brak bowiem jest (nie przedstawiono w pracy? nie istnieją?) danych dotyczących obecności tak ujmowanego chronotypu u dzieci (na marginesie, można by zadać sobie pytanie czy może on być w ogóle mierzony w tej specyficznej populacji?). Dopiero przyjęcie definicji Roenneberga pozwoliłoby na przypisanie statusu cechy temperamentalnej chronotypowi. Tego typu rozważań uważny Czytelnik nie znajdzie jednak w pracy dr Wiłkość-Dębczyńskiej. Rozważań, których można by oczekiwać od monografii będącej osiągnięciem naukowym, które ma być podstawą uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Kolejny (czwarty) rozdział ocenianej monografii obejmuje przedstawienie rezultatów dotychczas przeprowadzonych badań dotyczących genetycznego podłoża chronotypu. Autorka dosyć szczegółowo omawia dane dotyczące poszczególnych genów składających się na funkcjonowanie endogenego zegara biologicznego. Co ciekawe jednak, dosyć lakonicznie opisuje ona badania prowadzone w paradygmacie klasycznej genetyki zachowania, których przedmiotem był chronotyp. Na marginesie warto zauważyć, że wśród dyscyplin wymienianych przez Habilitantkę jako te, do których odwołuje się jej praca nie ma genetyki zachowania. Analiza genetycznych korelatów aktywności dobowej zaliczona jest natomiast do zainteresowań obszaru nauk biologicznych. To przypisanie można by uznać za prawdziwe wyłącznie w sytuacji, w której autorka badania analizowałaby jedynie związki pomiędzy genotypem a fizjologicznymi wskaźnikami aktywności dobowej. Bada i opisuje ona jednak również relacje czynnika genetycznego z deklarowanym przez jednostki sposobem funkcjonowania. Genetyka zachowania jako samodzielna subdyscyplina naukowa istnieje od prawie pięćdziesięciu lat. Wydaje się, że warto odwoływać się do jej dorobku w nieco szerszym zakresie niż to uczyniła Habilitantka. Przejawem tego podejścia jest właśnie szczątkowe przedstawienie danych dotyczących odziedziczalności chronotypu. Z ocenianej monografii dowiemy się, że wskaźnik ten jest podobny dla różnych populacji. Tymczasem w materiale pominiętym przez dr Wiłkość-Dębczyńską znajdziemy ciekawe informacje, które

mogłyby znaleźć przełożenie na podjęte przez Nią analizy. Przykładowo w pracy Barclay, Watson, Buchwald & Goldberg (2014) znajdziemy dane wskazujące na różny poziom odziedziczalności chronotypu w różnych grupach wiekowych. Rezultat ten potwierdza wyniki uzyskane przez Vink, Vink, Groot, Kerkhof & Boomsma (2001). W tej ostatniej pracy sugeruje się ponadto istnienie odrębnych czynników genetycznych wpływających na chronotyp w różnych grupach wiekowych.

Tak jak wspomniano powyżej rozdziały od piątego do dziewiątego służą przedstawieniu i dyskusji wyników przeprowadzonego przez Habilitantkę badania. Należy podkreślić, że pod pewnymi względami zostało ono starannie przygotowane – do badania wybrano osoby zdrowe pod względem somatycznym i psychicznym, genotypowano szeroki zakres polimorfizmów genetycznych w genach zegarowych, użyto jednocześnie kwestionariuszowych i aktygraficznych metod pomiaru aktywności dobowej. Na wyróżnienie zasługuje również fakt przebadania przez Autorkę pracy stosunkowo licznej grupy osób, i to oboma sposobami. Niestety, choć badanie zostało zaplanowane ambitnie, to pozostałe aspekty ogólnie pojętej jego metodologii już takie nie są. Problemатyczne są już sformułowane przez Autorkę hipotezy. Abstrahując w tym momencie od ich ilości (w sumie 44 hipotezy szczegółowe), części z nich nie można postawić w oparciu o omówione we wstępie teoretycznym treści. Dotyczy to przede wszystkim hipotez sformułowanych do pytania badawczego numer 1. Jak wykazałem powyżej, Autorka nie przedstawia nam żadnych danych, które pozwoliłyby jej na sformułowanie hipotez o tak dużym stopniu szczegółowości.

W części opisującej metodę badań oprócz hipotez zamieszczono tak zwany „model badań własnych”. Jak wskazuje Habilitantka sformułowano go na podstawie przeanalizowanej literatury. Gdyby brać za dobrą monetę stwierdzenie użyte przez Autorkę, to mielibyśmy z owym modelem kilka problemów. Po pierwsze, co już stwierdzono, nie przeanalizowano żadnych danych dotyczących relacji pomiędzy różnymi metodami pomiaru chronotypu – nie wiadomo zatem na jakiej podstawie umieszczono w nim obustronną strzałkę pomiędzy dwoma typami zmiennych. Po drugie w modelu chronotyp ma status zmiennej o charakterze podstawowym – prowadzi od niego strzałka w kierunku funkcji poznawczych i funkcji wykonawczych. Autorka zakłada jednokierunkowy charakter zależności, wychodząc zapewne z przekonania iż chronotyp ma charakter zmiennej temperamentalnej. Problem w tym, że jak pokazałem powyżej, nie można jednoznacznie stwierdzić, które ujęcie chronotypu uznaje za kluczowe w swojej pracy. Uwzględnienie w modelu obydwu metod pomiaru chronotypu sugeruje przyjęcie definicji Ciarkowskiej, która jak wykazałem nie pozwala nam na uznanie tej zmiennej za temperamentalną. Autorka umieszcza w modelu również

zależności pomiędzy czynnikami socjodemograficznymi a chronotypem, a nie uwzględnia związku tych zmiennych z funkcjonowaniem poznawczym. Literalnie odczytując zakładane relacje można by uznać, że Autorka przyjmuje, że wpływ zmiennych takich jak płeć czy wiek na funkcje poznawcze mediowany jest całkowicie przez chronotyp. Oczywiście, ponieważ „model” zamieszczony w monografii nie jest w żaden sposób testowany całościowo, to trudno uznać, że ma w przyjętym sposobie analizy jakiegokolwiek znaczenie. Nie bardzo wiadomo zatem jaki jest cel umieszczenia go przez Autorkę akurat w tej części pracy. Jeżeli już koniecznie, model pokazujący całościowo zależności między zmiennymi należałoby sformułować po przeprowadzeniu wstępnych analiz korelacyjnych.

Kolejne uwagi dotyczące części metodologicznej obejmują to w jaki sposób wykonano analizy pomiędzy zmiennymi. Autorka podaje, że wykonano następujące analizy odnoszące się do badania powiązań między genotypem a chronotypem czy funkcjami poznawczymi:

- 1) analiza alleliczna (najprawdopodobniej dla chronotypów) wykonana przy wykorzystaniu programu PLINK;
- 2) analiza genotypowa wykonana poprzez zastosowanie metody chi-kwadrat, na grupach osób wyróżnionych ze względu na chronotyp (przy użyciu programów Statistica i SPSS);
- 3) analiza genotypowa wykonana poprzez zastosowanie analizy kowariancji dla zmiennych chronotypowych i poznawczych (przy użyciu programów Statistica i SPSS);
- 4) analiza haplotypowa dla zmiennych chronotypowych (ale tylko kwestionariuszowych, najprawdopodobniej przy wykorzystaniu programu PLINK).

Danych dotyczących analizy typu pierwszego w pracy w ogóle nie zamieszczono. Rezultaty analiz haplotypowych opisano jednozdaniowo, co dziwi w kontekście nadmiernie szczegółowego przedstawienia rezultatów analiz genotypowych. Na marginesie nie widzę powodu, dla którego konieczne było zamieszczanie w monografii rycin przedstawiających bloki haplotypowe. Ten zabieg nie wnosi nic do rozumienia relacji między genotypem i chronotypem, nie mówiąc już o tym, że rekonstrukcja haplotypów na próbie 150 osób ma bardzo ograniczone znaczenie poznawcze. Zastanawiające jest również to, że w ramach analiz podjętych w pracy nie badano związków pomiędzy haplotypami a zmiennymi odnoszącymi się do funkcjonowania poznawczego.

Ze względu na nieumieszczenie w pracy żadnych danych allelicznych, bądź ich szczerkowe przedstawienie dla danych haplotypowych, możliwe jest dokonanie oceny znaczenia relacji czynników genetycznych i zmiennych psychologicznych tylko korzystając z danych genotypowych. Tak jak zaznaczono powyżej w opisywanym badaniu użyto analiz chi-kwadrat i analizy kowariancji. Zanim przejdę do omówienia szczegółowych rezultatów, poczynię dwie ogólne uwagi o charakterze metodologicznym. Testowanie związków pomiędzy genotypem a zachowaniem może przybrać różnorodną formę. Autorka, co się chwali, zdecydowała się na badanie zależności pomiędzy wieloma polimorfizmami w danym genie a chronotypem i funkcjonowaniem poznawczym. Jak słusznie zauważa Habilitantka badane SNP-y pozostają z nierównowadze sprzężeń. Mamy zatem tu do czynienia z sytuacją testowania wielu hipotez równocześnie, co implikuje zwiększenie prawdopodobieństwa popełnienia błędu I rodzaju, czyli wykazania fałszywie pozytywnych powiązań. Autorka poniekąd zdaje sobie sprawę z problemu wielokrotnych porównań, ponieważ opisuje, że w analizach allelicznych (tych, których nie zamieszczono w pracy!) zastosowano korektę FDR (*false discovery rate*). Co ciekawe, zjawisko to jednak nie zajmuje Autorki w przypadku analiz genotypowych i haplotypowych – w monografii próżno szukać opisu wykorzystania poprawek na wielokrotne testowanie.

Wpływ genotypu na zachowanie można ujmować przy wykorzystaniu kilku modeli dziedziczenia. Współczesne poglądy na identyfikowanie podłoża genetycznego (por. Salanti i in., 2009) w ramach analizy powiązań z wykorzystaniem wielu SNP-ów równocześnie uwzględniają sprawdzanie więcej niż jednego z modeli. Wydaje to się szczególnie istotne w sytuacji, w której dane literaturowe nie przesądzają o sposobie dziedziczenia i rodzaju wpływu danego polimorfizmu na daną cechę. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w omawianej pracy (a przynajmniej nic nam na temat potencjalnych modeli dziedziczenia nie wiadomo, bo Autorka nie dostarcza nam tego typu analiz literatury). Tymczasem, w ramach analiz genotypowych Autorka testuje tylko jeden model – addytywny (kodominalności), który nie jest najbardziej oczywisty. Takie podejście stanowi poważne ograniczenie przeprowadzonych analiz.

Uważne przejrzanie tablic wielodzielczych zamieszczonych na stronach 145-153 oraz rezultatów zamieszczonych pod nimi testów chi-kwadrat uwidacznia oczywiste błędy popełnione w trakcie analiz przez Autorkę. W poszczególnych kolumnach każdej z tabeli zamieszczono liczebności poszczególnych genotypów dla każdego wyróżnionego chronotypu. Umieszczono tam również liczebności przypadków, w których ze względów technicznych nie udało się zidentyfikować genotypu. Autorka dokonuje wnioskowania o związku danego

polimorfizmu z zachowaniem uwzględniając wszystkie kolumny z tabeli, a więc również przypadki bez określonego genotypu. Uzyskany w ten sposób wynik nie odzwierciedla ewentualnego związku zmienności genetycznej z chronotypem. Można uznać, że duża część wniosków wyciąganych przez Autorkę na podstawie wykonanych w błędny sposób analiz jest fałszywa. Ewidentne błędy popełnione w tym przypadku sugerują traktowanie również rezultatów innych obliczeń z dużą ostrożnością. Na marginesie tego przypadku warto zauważyć, że nawet gdyby Autorka nie pomyliła się, to duża ilość komórek z liczebnością mniejszą niż 5, a nawet mniejszą niż 1 w poszczególnych tabelach, nakazywałoby zastosowanie co najmniej poprawki na ciągłość Yatesa, o ile nie testu chi-kwadrat największej wiarygodności.

Podsumowując, analizy genetyczne zaprezentowane w ocenianej monografii obciążone są błędami zarówno natury ogólnej, jak i szczegółowej. Brak uwzględnienia poprawek na wielokrotne testowanie, analizowanie tylko jednego modelu dziedziczenia oraz zwykłe błędy rachunkowe przekładają się na niewiarygodność uzyskanych wyników.

Nie tylko analizy dotyczące związków genotypu z chronotypem i funkcjonowaniem poznawczym budzą zastrzeżenia. Część z moich dalszych uwag nawiązuje do wykazanych już powyżej problemów z tzw. „modelem badań własnych”. Autorka pomija kwestie relacji między czynnikami socjodemograficznymi a funkcjonowaniem poznawczym. Nie kontroluje także wpływu tych pierwszych na relację między chronotypem a zmiennymi odnoszącymi się do aspektów poznawczych. Podobnego zabiegu nie zastosowano również w odniesieniu do badania związków między różnymi rodzajami pomiaru aktywności dobowej.

Tak jak zaznaczyłem powyżej, oceniana monografia stanowi tylko jedną z części osiągnięcia naukowego wskazanego przez Habilitantkę. Dwa pozostałe artykuły w dosyć luźny sposób wiążą się z głównym dziełem autorstwa dr Wiłkość-Dębczyńskiej. Artykuł w *Acta Neurobiologiae Experimentalis* analizuje wprowadzie związki genotypu z funkcjonowaniem poznawczym, ale już nie z chronotypem (na marginesie badany gen kodujący BDNF nie był wiązany z chronotypem). Drugi ze wskazanych artykułów również nie dotyczy chronotypu. Co więcej, nie analizuje się w nim związków z molekularno-genetycznym podłożem funkcjonowania poznawczego, a jedynie z poziomem BDNF we krwi. Ostatni z przywoływanych artykułów nie przynosi żadnych pozytywnych rezultatów.

Ustawodawca, opisując zasady postępowania habilitacyjnego (Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Art. 16), stwierdza że do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba posiadająca „osiągnięcia naukowe (...), uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w

rozwój określonej dyscypliny naukowej”. Ów „znaczący wkład” habilitanta może być oczywiście rozumiany wieloznacznie. Niemniej jednak w mojej opinii, kluczowym elementem oceny dorobku osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego powinna być ocena poznawczego wkładu autora w rozwój danej dyscypliny. Biorąc pod uwagę to kryterium trudno uznać, że osiągnięcie naukowe, wskazane przez Habilitantkę wypełnia znaczenie „znaczącego wkładu”. Przedstawiona przeze mnie powyżej analiza głównego dzieła Autorki pokazuje, że:

- a) Nie dokonała ona rzetelnego i krytycznego przeglądu literatury przedmiotu. Brak określenia tego jak definiuje się kluczowy dla swoich rozważań konstrukt (chronotyp) czy też krytyczne odniesienie się do dostępnych opisów tego pojęcia, traktuję jako znaczący mankament tej rozprawy. Autorka nie potrafiła dostrzec wykazanych przeze mnie rozbieżności definicyjnych, ani ich praktycznie wykorzystać w planowaniu badania czy ewentualnej dyskusji wyników. Tym samym ewentualne wnioski wyciągane przez Habilitantkę na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań nie miały szans wnieść nic nowego ponadto co już wiadome w literaturze na temat chronotypu.
- b) Znaczna część analiz wykonana przez Autorkę została błędnie zaplanowana i wykonana. Tym samym trudno uznać by wyciągane na ich podstawie wnioski miały jakikolwiek skutek pozytywny dla rozwoju jakiegokolwiek dyscypliny naukowej.

Oczywiście wykazane przeze mnie mankamenty głównego dzieła składającego się na wskazane przez Habilitantkę osiągnięcie naukowe nie przekreślają pozytywnych jej aspektów. W mojej opinii tych ostatnich jest jednak zbyt mało by uznać, że przedstawiony cykl publikacji stanowi rzeczywiście znaczący wkład poznawczy w rozwój psychologii.

Ocena pozostałego dorobku naukowego

Jak już zaznaczono powyżej zainteresowania naukowe dr Wiłkość-Dębczyńskiej są stosunkowo szerokie. Znajdują one odzwierciedlenie w publikacjach stanowiących dorobek o charakterze uzupełniającym. Wyniki swoich badań Habilitantka przedstawiła również na konferencjach naukowych międzynarodowych i krajowych (13 referatów i 47 plakatów). Ogółem dr Wiłkość-Dębczyńska opublikowała 18 prac w czasopismach o zasięgu międzynarodowym, 16 prac w czasopismach o zasięgu krajowym i 6 rozdziałów w monografiach zbiorowych w języku angielskim. W pięciu pracach (2 o zasięgu

międzynarodowym, 2 krajowym i 1 rozdziale) jest pierwszym autorem, a jej wkład w powstanie dzieła oceniany jest na więcej niż 50%. Sumaryczny IF Jej publikacji naukowych według listy JCR wynosi 40.989, liczba cytowań publikacji według Web of Science to 111, a indeks Hirscha według Web of Science 5 (według bazy Google Scholar dwa ostatnie wskaźniki wynoszą odpowiednio 111 i 7). Aktywność naukowa Habilitantki obejmuje też udział w czterech grantach krajowych jako wykonawca oraz samodzielne kierowanie jednym grantem krajowym. Otrzymała nagrodę Rektora UKW za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne, nagrodę Dyrektora IP UKW za merytoryczne opracowanie baterii testów EXEMEMORY oraz dwukrotnie wyróżnienia za postery konferencyjne. Została także wyróżniona Polską Nagrodą Inteligentnego Rozwoju za projekt GRADYS dotyczący oprogramowania w postaci ćwiczeń wspomagających funkcje poznawcze u osób starszych. Wielokrotnie uczestniczyła w pracach komitetów konferencji naukowych. Jest członkiem rad redakcyjnych dwóch czasopism międzynarodowych, a także recenzowała artykuły dla czasopism międzynarodowych i krajowych. Uczestniczyła ponadto w kilku krótkich pobytach naukowych w renomowanych ośrodkach zagranicznych.

W moim przekonaniu uzupełniający dorobek przedstawiony przez dr Wiłkość-Dębczyńską byłby ozdobą każdego dobrego osiągnięcia głównego. Habilitantka jest współautorką kilkudziesięciu prac naukowych, z czego w większości w języku angielskim. Współdziała w sieciach naukowych złożonych z badaczy z różnych ośrodków. Jej badania mogą i mają (co pokazują zdobyte nagrody) zastosowanie praktyczne. Ustawodawca przy ocenie dorobku kandydata do stopnia doktora habilitowanego nakazuje jednak przede wszystkim ocenę osiągnięć naukowych stanowiących znaczący wkład w daną dyscyplinę, pozostałej aktywności przypisując drugorzędną rolę.

Biorąc pod uwagę całość dorobku naukowego Autorki (w tym przede wszystkim elementy wskazane jako osiągnięcie naukowe) nie mogę uznać, że jest wystarczający dla uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

Ocena osiągnięć dydaktycznych i popularyzatorskich

Pani dr Wiłkość-Dębczyńska prowadzi lub prowadziła różnorodne zajęcia dydaktyczne. Na UMK były to przedmioty ogólnopsychologiczne na kierunku lekarskim. Z kolei w ramach pracy na UKW prowadziła przedmioty z zakresu neuropsychologii oraz podstaw terapii poznawczo-behawioralnej dla studentów studiów magisterskich, z zakresu aplikacji grantowych dla studentów studiów III stopnia oraz z zakresu diagnozy neuropsychologicznej dla słuchaczy dwóch studiów podyplomowych. Sprawowała opiekę nad 12 pracami

magisterskimi na kierunku psychologia. Była również promotorem pomocniczym w dwóch przewodach doktorskich. Doktor Wilkość-Dębczyńska nie podaje we wniosku informacji dotyczącej podejmowanej przez siebie działalności popularyzatorskiej.

W mojej opinii podejmowana przez Habilitantkę aktywność dydaktyczna jest stosunkowo dobra.

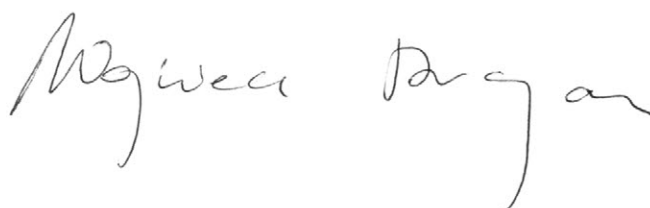
Ocena osiągnięć organizacyjnych

Jak już wskazano powyżej Habilitantka kieruje Pracownią Neuropsychologii w Instytucie Psychologii UKW, pełniła także obowiązki kierownika Zakładu Organizacji Opieki Psychiatrycznej i Promocji Zdrowia Psychicznego Katedry Psychiatrii Collegium Medicum UMK. Współuczestniczyła w komitetach naukowych kilkunastu konferencji naukowych. Uczestniczy również w lokalnym Komitecie zajmującym się realizacją Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego.

W mojej opinii aktywność organizacyjna Habilitantki jest nie za duża acz wystarczająca.

Podsumowanie

Dr Wilkość-Dębczyńska spełnia formalne wymogi uprawniające do wszczęcia procedury habilitacyjnej. Trudno jednak uznać, że spełnia wymogi merytoryczne. Jak wykazałem w recenzji osiągnięcia naukowego (głównie autorskiej monografii), nie spełnia ono kryteriów znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny naukowej. Praca jest mialka w warstwie teoretycznej i pełna błędów o charakterze metodologicznym i statystycznym. Znaczna część opisanych w monografii wyników ma charakter fałszywie pozytywnych. Pomimo imponującego dorobku towarzyszącego, osiągnięciom o charakterze dydaktycznym i organizacyjnym, ze względu na wykazane słabości głównego osiągnięcia naukowego, **nie mogę poprzeć wniosku dr Wilkość-Dębczyńskiej o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego.**



Warszawa, 25 stycznia 2017 r.